Nr. 94 SOSNOWIEC, czwartek dnia 26 kwietnia 1917 roku. Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie za wyłączeniem dni poświątecznych.

OGŁOSZENIA: na 1-ej stronicy za wiersz petitem 60 kop., po tekście 25 kop. Nadesłane w tekście 75 kop. Nekrologi na 3-ej stronicy 20 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy 15 kop. Drobne po 3 kop za wyraz. Dołączniki za każdy tysiąc 4 rb.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7, telef. Nr. 165, skrzynka pocztowa Nr. 155.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wieczorem. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej rano.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie i agentury, w kraju i zagranicą.

Stulecie Kościuszki.

Za niespełna pół roku przypada setna rocznica zgonu Kościuszki, który w dn. 10 października w 1817 r. w Solurze w Szwajcarji przeniósł się do wieczności. Zawczasu więc pojawiają się różne pomysły, w jaki sposób naród winien uczcić pamięć swego największego bohatera. Jednym zaś z takich pomysłów, który znalazł oddźwięk we wszystkich sercach polskich, to podjęcie zbiorowej pracy w celu uświadomienia szerokich mas ludu wiejskiego, kim był Tadeusz Kościuszko, głównie za pomocą rozszania odpowiednich wydawnictw i przez odczyty popularne.

Pracując w tym kierunku, spełniamy tylko ciążący na nas stale obowiązek — nic po nad to. A przecież pamięci wielkiego Naczelnika narodu, należy się w chwili obecnej coś więcej, jak proste spełnienie obowiązku. Należy się czyn od wszystkich Polaków, a przedewszystkiem od ludu włościańskiego, któremu Kościuszko poświęcił większą część swoich myśli i dążeń. On to przez powołanie go na pola racławickie i Uniwersał Połaniecki postawił w jednym rzędzie z innemi warstwami narodu i z niewoli pańszczyźnianej podniósł do godności obywatela-obrońcy kraju, sukmanę zaś chłopską ozdobił oznakami generalskiemi.

Niezależnie więc od stawianych przez cały naród monumentów ku czci bohatera racławickiego, powinien być dźwignięty specjalny pomnik chłopski pod postacią drugiego jeszcze kopca Kościuszki w setną rocznicę zgonu Naczelnika. A ten drugi kopiec, usypany krzepkiemi dłońmi polskiego ludu siermiężnego, winien stanąć nie gdzieindziej, jak tylko w tej miejscowości, z której był datowany pamiętny Uniwersał, znoszący poddaństwo pańszczyźniane i będący szczytnem uwieńczeniem wiekopomnej Konstytucji Trzeciego Meja.

Jeżeli więc przemożne okoliczności, wynikające z obecnego stanu zawieruchy wojennej, nie staną na przeszkodzie pięknemu pomysłowi, powziętemu w pewnem gronie nauczycieli ludowych, to urządzenie wiecu włościańskiego w dn. 10 października r. b. w Połańcu nad Wisłą, uważamy za projekt zupełnie trafny i celowy.

Połaniec, jest to miasteczko położone przy ujściu rzeki Czarnej do Wisły w ziemi sandomierskiej, znane w dziejach Rzeczypospolitej już od połowy XIII wieku. Pod Połańcem rozłożył się obozem w 1606 r. Zygmunt III, gdy szedł z wojskiem przeciw rokoszanom. Prawie w tym samem miejscu obozował w 1794 r. i Naczelnik Tadeusz Kościuszko, gdy rozsyłał wici po całej Polsce, aby pod jego chorągiew spieszono, dla wyjarzmienia się z pod przemocy trzech zaborców. Tam też samorzutnie ogłosił ów niezapomniany Uniwersał, zwany odtąd w historji Połanieckim. Nie gdzieindziej więc, jak pod Połańcem winien być usypany wtóry kopiec Kościuszki, jako widomy pomnik włościaństwa wolnej i odrodzonej Polski, składającej wdzięczny hołd pamięci twórcy Uniwersału.

*

Niezależnie od projektu pomnika-kopca pod Połańcem, zasługuje ze wszechmiar na uznanie, a co ważniejsza urzeczywistnienie, pomysł p. Władysława Gerreta nauczyciela w Małusach Wielkich pod Częstochową. Pisze on z powodu stulecia Kościuszki w „Głosie Ludu" między innemi co następuje:

Od ludu włościańskiego należy się bohaterowi pomnik żywy, który uwydatni nigdy nie zgasłą wdzięczność serc chłopskich dla swego „Naczelnika" i uszczęśliwi wielkie rzesze upośledzonych przez los istnień ludzkich, zapewni korzyści Ojczyźnie, a wcieli w czyn drugą połowę najgorętszych pragnień Kościuszki—szczęścia dla wszystkich. Tym pomnikiem niech będą powstałe z łona ludu i ofiarnością jego utrzymywane po po wsiach w oznaczonych okręgach, gminach, lub parafjach „Gniazda dla sierot i pozbawionych opieki dzieci imienia Tadeusza Kościuszki".

Odwołuje się więc projektodawca do kół Macierzy Szkolnej, które działając pośród ludu i wspólnie z uświadomionymi jednostkami braci wieśniaczej, winny się zająć jak najrychlej organizacją Gniazd im. Tadeusza Kościuszki.

„Nie będzie to żadnym nowym ciężarem dla wsi — oświadcza dalej p. Gerret — gdyż i tak coraz częściej puka się do ofiarności wsi, a lud nie chętnie spieszy na wezwanie, bo nie wie dokąd grosz jego płynie. Byłoby może inaczej, gdyby wszystkie ofiary pozostawały na gruncie, oddane do rąk ludzi miejscowych, obdarzonych zaufaniem, i gdyby lud przed oczyma miał dowód celowości swych ofiar".

W zakończeniu projektodawca najsłuszniej powiada, że po przeminięciu obecnych ciężkich czasów, wiele Gniazd będzie można łączyć w jedno i utrzymywać nadal, jako pomnik od ludu włościańskiego, na trwałą chwałę i cześć wielkiemu bohaterowi, oraz pożytek dla narodu polskiego.

Externus.

Projekt Koła Polskiego wyodrębnienia Galicji.

Z Wiednia donoszą do „Kurjera Lwowskiego": Ustalony przez komisję parlamentarną Koła polskiego projekt wyodrębnienia Galicji, który przedstawiony będzie pełnemu Kołu dnia 24 b. m. do zatwierdzenia, przedstawia się jako zupełny projekt nowej konstytucji dla „Królestwa Galicji", jak się później dzisiejsza Galicja z Lodomerją i t. d. nazywać będzie i ustala stosunek tego kraju do „cesarstwa austrjackiego" (przyszła nazwa Austrji, zamiast dzisiejszej nomenklatury „Królestwa i kraje reprezentowane w radzie państwa") we wszystkich szczegółach. Galicja otrzymuje według tego projektu własny rząd —sekretarjat stanu, odpowiedzialny przed sejmem. Na czele rządu galicyjskiego staje kanclerz, mianowany przez cesarza z łona sejmu. Ustawy, uchwalone przez sejm Królestwa Galicji, przedstawia rząd galicyjski wprost monarsze do sankcji, tak samo wnioski o amnestję. Rząd austrjacki składa przysięgę także na konstytucję galicyjską.

Z Chwilą wyodrębnienia Galicji Polacy występują z parlamentu i tracą wszelki wpływ na ustawodawstwo austrjackie, na skład i kierunek polityczny rządu. Następstwem tego nowego stanu rzeczy jest więc utworzenie własnego rządu galicyjskiego i wyposażenie sejmu galicyjskiego w kompetencję dla tych wszystkich spraw, dla których dotychczas kompetentną była rada państwa w Wiedniu, a więc np. kolejnictwo, górnictwo, monopol, podatkowość i t. d. Nowa konstytucja galicyjska wymienia też wszystkie te sprawy, które automatycznie przechodzą z kompetencji Wiednia do kompetencji legislatury galicyjskiej. Dalszem następstwem jest tedy własna skarbowość, własne sądownictwo we wszystkich instancjach.

Przyszła administracja w wyodrębnionej Galicji będzie bardzo uproszczona. Odpadnie „dwutorowość" dzisiejszej administracji, a ponadto w projekcie Koła polskiego przewidziane są nowoczesne reformy i uproszczenia. Kraj podzielony będzie na „ziemie", z prezydentem na czele, a te na powiaty, na których czele stanie starosta powiatowy. Ogółem ma być 12 ziem. Lwów i Kraków wyjęte są ze związku ziemskiego i podlegają wprost rządowi krajowemu.

Instytucja ministra dla Galicji, jako przedstawiciela kraju w radzie korony, pozostaje; oprócz tego kanclerz Galicji ma otrzymać prawo udziału w radzie ministrów z głosem doradczym w sprawach galicyjskich.

O Szląsk cieszyński.

Jak donosi „Głos Narodu", Klub parlamentarny i sejmowy posłów ludowych odłamu „Piasta" powziął na zebraniu odbytem w Krakowie rezolucje następujące:

„Wychodząc z założenia, że orędzie cesarskie z dn. 4 listopada 1916 r. zmierzało do uregulowania sprawy polskiej w obrębie granic monarchji, z uwagi na ogłoszone przez mocarstwa centralne hasło oswobodzenia mniejszych narodów z pod ucisku, z uwagi na fakt, że ludność polska na Szląsku cieszyńskim, stanowiąca jedność z całym polskim narodem, znajduje się obecnie w warunkach, rozwój jej narodowy wręcz uniemożliwiających, które to warunki po wyodrębnieniu Galicji jeszczeby się musiały pogorszyć.

Klub posłów ludowych domaga się stanowczo, aby Koło polskie z okazji prac nad wyodrębnieniem Galicji zabezpieczyło przyłączenie Szlązka cieszyńskiego do Galicji.

Od uwzględnienia tego żądania Klub posłów ludowych czyni zawisłym dalszy współudział w Kole polskiem".

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 23 kwietnia 1917 roku.

Wschodni teren walk:

Artylerja rosyjska w różnych miejscach ostrzeliwała z ożywieniem nasze linję; odpowiadano jej energicznie.

Na rzucenie przez lotników rosyjskich bomb pod Lidą, odpowiedziano atakami powietrznymi na Mołodeczno i Turcz na północnym zachodzie ewen. na południowym zachodzie od Mińska.

Zachodni teren walk:

Grupa wojsk następcy tronu ks. Ruprechta Bawarskiego.

Pomiędzy Looas i koleją z Arras do Cambrai trwała wczoraj w dalszym ciągu walka artylerji.

Na północnym zachodzie od Leus angielskie oddziały wtargnęły na szerokości 500 metrów w nasze okopy czołowe, lecz je odparto kontratakiem.

W ciągu nocy ogień artylerji również był bardzo silny; dziś zrana po ogniu tarabanowym rozpoczęły się walki piechoty na szerokim froncie.

Grupa wojsk następcy tronu niemieckiego.

Przed południem działalność artylerji wzmogła się tylko na północnym wschodzie od Soissons. Po południu wzdłuż Aisney i w Szampanji znów zwalczały się wzajemnie artylerje ze wzrastającą gwałtownością. Walki na granaty ręczne rozegrały się na grzbiecie Chemio des Dames. Silny atak francuski na północnym zachodzie od La Ville au Bois załamał się z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela.

Pomiędzy Presnes i niziną Suippes natarcia nie przyniosły nieprzyjacielowi żadnych zysków. Pod Hochberg oddział nasz wtargnął w okopy nieprzyjaciół, wzięto 50 jeńców.

Eskadra lotnicza bar. Richthofena zestrzeliła do wczoraj 100 samolotów nieprzyjacielskich.

Front macedoński.

Na wschodnim brzegu Wardaru i na południowym zachodzie od jeziora Doiran gwałtowny ogień arty-

lerji, po którym nastąpił atak angielski nad jeziorem Doiran. Odparło go wojsko bułgarskie. Jedna z naszych eskadr lotniczych uczestniczyła w walce z powietrza.

Z dnia 23 kwietnia wieczorem. Na polu walki pod Arras załamał się w dniu dzisiejszym nowy atak angielski, przy jaknajcięższych stratach dla nieprzyjaciela.

Nad Aisną i w Szampanji od czasu do czasu bardzo silna walka artylerji.

Na froncie wschodnim nic nowego.

Pierwszy generał kwatermistrz v. LUDENDORFF

Komunikaty francuskie.

PARYŻ, 22 kwietnia (BTW.). Główna kwatera donosi 21 kwietnia po południu:

Na północy od rzeki Aisne względnie silna walka artyleryjska w okolicach Nanteuil, La Fosse i Hurtebise. Na tym odcinku frontu wzięliśmy wczoraj 100 jeńców.

Na wschodzie od Craonne i na północy od Reims noc ubiegła odznaczała się gwałtowną działalnością obu artylerji. Uczyniliśmy postępy w walce na granaty, przeważnie zaś na południe od Juvincourt i na wschodzie od Courcy.

W Szampanji odparliśmy ze stratami dla nieprzyjaciela, atak jego przeciwko Wysokiej Górze. Na zachodzie od Maison de Champagne oddziały nasze wtargnęły do linji niemieckich i przyprowadziły stamtąd 40 jeńców.

Na pozostałym froncie noc przeszła spokojnie.

PARYŻ, 22 kwietnia (BTW.). Główna kwatera donosi 21 kwietnia wieczorem.

Pomiędzy rz. Somme i Oise obustronne zaciekłe walki artylerji, głównie w okolicach na południu od St. Quentin.

Pomiędzy rz. Aisne i Chemin des Dames rozszerzaliśmy postępy nasze na płaskowzgórzu na południu od Sancy.

Walka na granaty ręczne pozwoliła nam w odcinku Hurtebise zyskać na terenie.

Nasz ogień zaporowy czterokrotnie niweczył zamiary nieprzyjaciela usiłującego wyjść z swych okopów na północy od Braye en Laonnois.

W okolicach Reimsu i w Szampanji chwilami przerywana, zaś na niektórych miejscach względnie ożywiona walka artyleryjska.

Z pozostałego frontu nie nadeszły żadne ważniejsze doniesienia.

Liczba jeńców niemieckich, wziętych przez wojska angielskie i francuskie, w walkach pomiędzy 9—20 kwietnia, przekracza 33,000. Ilość dział, zdobytych w tym okresie przewyższa 330.

PARYŻ, 23 kwietnia. (BTW.). Urzędowo donoszą 22 kwietnia po południu:

Na południe od St. Quentin podczas nocy trwała dość ożywiona walka artyleryjska.

Pomiędzy Aisne i Chemin des Dames Francuzi poczynili nowe postępy.

Na północ od Scany i Joy toczą się walki na granaty ręczne w okolicy Hurtebise.

W Szampanji — utarczki patroli i walki na granaty ręczne na zachód od Navarinu.

Na pozostałym froncie noc upłynęła spokojnie.

PARYŻ, 23 kwietnia (BTW.). Urzędowo donoszą 22 kwietnia wieczorem.

Pomiędzy Somme i Oise w ciągu dnia trwała bardzo energiczna walka artyleryjska w okolicy na południe od St. Quentin i na północ od Urvillers.

Pomiędzy Soissons i Reimsem toczy się z przerwami akcja artyleryjska w różnych odcinkach frontu. Nieprzyjaciel ostrzeliwał gwałtownie Reims, szczególnie dzielnicę katedry.

W Szampanji zaznaczył się nieprzyjaciel szeregiem przeciwdziałań w kierunku wzgórz, które zajęliśmy na stoku Moronvillers.

Gwałtowny atak na Mont Haut udaremniono po energicznej walce. Nasze karabiny maszynowe, które przełamały kontratak wyrządziły straty nieprzyjacielowi. Batalion niemiecki o którego obecności na północny zachód od Mont Haut doniesiono o godz. 5 po południu został wzięty pod ogień i pierzchł, pozostawiając poległych.

Z pozostałych frontów niema nic do doniesienia.

Chaos w Rosji.

SZTOKHOLM, 24 kwietnia (BTW). „Russkij Inwalid" pisze: Z narodem swobodnym chcemy mówić swobodnie. W Kronsztacie stosunki nie są normalne. Porządku jeszcze tam nie przywrócono. Roboty w porcie i na fortach nie idą tak szybko, jak tego oczekiwano. Władze ujęli tam w ręce krzykacze, którzy wogóle nie chcą uznawać żadnej władzy, lecz mówią o oddzielnej republice kronsztackiej. I w guberńji kostromskiej marzą o oddzielnej republice.

„Riecz" donosi, że posłowie z Kostromy otrzymali wiadomość, iż miasto ogłosiło się oddzielną republiką, i wybrało oddzielny komitet wykonawczy, który ma wypracować podstawy ustroju tej nowej republiki.

Zjazd przedstawicieli wojsk rosyjskich.

PETERSBURG, 24 kwiet. (B.T.W.) —Petersburska Agencja Telegraficzna donosi: W Mińsku otwarty został w obecności prezesa Dumy państwowej Rodzianki oraz ministra wojny Guczkowa kongres przedstawicieli armji walczących na froncie zachodnim. W kongresie udział przyjmowało z górą 1200 przedstawicieli żołnierzy, oficerów, oraz robotników amunicyjnych.

Kongres otwarty został przez przewodniczącego Rady robotniczo-wojskowej posła mińskiego Posnera, który w przemowie powiedział, że kongres jest symbolem bliskiego połączenia się wojskowych, oraz obywatelskich żywiołów nowej Rosji oraz całkowitej zgody panującej pomiędzy frontem a resztą kraju Posner wybrany został przewodniczącym kongresu, zaś szeregowiec Sorokoletow jest zastępcą. Ten ostatni wstąpił na trybunę cały w uzbrojeniu pochodowem z karabinem w ręku, co wywołało burzliwą owację.

Odrębnego pokoju nie będzie.

LONDYN, (B.T.W.) 24 kwietnia. Petersburski komitet posłów rodobotniczych i żołnierskich ogłosił o stanowczo, że odrzuca myśl odrębnego pokoju.

Nota hiszpańska do Niemiec.

BERLIN, 24 kwiet. (BTW) Jak donoszą, rząd hiszpański w nowej swej nocie nie stawia żadnych pozytywnych żądań, jeno domaga się ogólnie, aby okręty hiszpańskie, oraz ich załogi były oszczędzane przez niemieckie łodzie podwodne. Według pogłosek, opublikowanie noty tej nastąpi jutro po południu. Przy okazji noty nie należy zapominać, iż została ona wypracowana przez b. prezesa ministrów Romanonesa.

Przygotowania Japonji.

BERN.(B.T.W.). 24 kwietnia. Pisma paryskie przytaczają informacje, pochodzące z Londynu, według której Japonja przystąpiła energicznie do przygotowań wojennych" wobec czego możliwą staje się wysyłka wojska japońskiego na front europejski. Prasa francuska wyraża z tego powodu życzenie, aby Japonja jaknajprędzej wysłała swój korpus ekspedycyjny do Europy.

Ze wszystkich terenów.

Na wschodnim teatrze wojny od chwili zwycięstwa Niemców nad Stochodem, niema większych walk. Toczy się jedynie bój artyleryjski. Od czasu do czasu rozgrywają się też walki w powietrzu.

Na froncie zachodnim napięcie ofensywy francusko-angielskiej prawie się nie zmniejsza, pomimo znacznych strat, ponoszonych w ogniu niemieckich karabinów maszynowych. Pomiędzy rzekami Sommą i Oisą trwają zacięte walki artylerji, które zwłaszcza na południe od St. Quentin są nadzwyczaj gwałtowne. W Szampanji na niektórych odcinkach toczy się bój na granaty ręczne.

Bardzo zaciekle atakują Niemców pod Arras Anglicy, którzy—jak donosi komunikat londyński—zdobyli ostatnio Connelieu i zyskali na terenie na wschód od Fampoux. Walki trwają w dalszym ciągu, głównie na zachód od Lens.

Akcja bojowa na austrjacko-włoskim placu wojny niewielkie posiada natężenie. Niekiedy tylko na froncie Pobrzeża bywa więcej ożywioną. Pozatem toczą się utarczki między patrolami i walki w powietrzu. Jak donosi ostatni komunikat austrjacki, pod Lagni na północnym wschodzie od Arsiere, Austrjacy wtargnęli do stanowisk włoskich i uprowadzili kilkudziesięciu jeńców.

W Rumunji pod Tulelą i Isaccą trwa słaby ogień karabinów maszynowych.

Na froncie Macedońskim Bułgarzy odparli nad jeziorem Doiran atak angielski. Pozatem toczy się bój artyleryjski.

Na Kaukazie—jak widać z urzędowych komunikatów rosyjskich—położenie bez zmiany.

W Mezopotamji na prawym brzegu Tygrysu wywiązały się w tych dniach między Turkami i Anglikami nowe walki, które nie zostały jeszcze zakończone.

Od pewnego czasu terenem ożywionych operacji strategicznych jest półwysep Synai, skąd Anglicy rozwijają ofensywę w kierunku Palestyny. Wojskom lądowym dopomaga flota angielska, która obrzuca pociskami Turków i bombarduje nadbrzeżne fortyfikacje. Według ostatniego komunikatu tureckiego

Sosnowiec czy Sosnowice.

Komunikat Oddziału w Zagłębiu Polskiego T-wa Krajoznawczego.

Miasto nasze ma dwa brzmienia używane przez różne instytucje, biura i poszczególnych mieszkańców. Należałoby ustalić, które z nich jest właściwe. Wprawdzie Ukaz z 10 czerwca 1902 roku, nadający osadzie przywilej miejski, powinien usunąć wątpliwości, gdyż wyraźnie ustanawia nazwę „Sosnowicy", ponieważ jednak w potocznej mowie nikt się do tego nie stosuje, przeto nasuwa się przypuszczenie, że nazwa w Ukazie jest wadliwa, niezgodna z tradycją i przez to nie może się przyjąć w powszechnem użyciu. Zaznaczyć należy, iż nazwę „Sosnowicy" pomimo ukazu z 1902 roku, zaczęto stosować dopiero w 1904 r. przedtem nawet po rosyjsku w urzędowych dokumentach i planach pisano „Sosnowice". Zdawałoby się, że nazwa ukazowa powinnaby opierać się na podstawach naukowych, lecz wiadomo powszechnie, że czynowniczy rząd nie miał nigdy nic wspólnego z badaniami, a nazwy miejscowości „prywisleńskiego kraju" zmieniał bez ceremonji. Dość wspomnieć Ciechocińsk, Włocławsk, Patrokow, Wilna, Grodna, Zombkowicy. Ta zwłaszcza forma końcówek na „cy" tak była ulubiona, że nawet Grójec nosił urzędową nazwę „Grojcy".

Sprawa nazwy jest natury formalnej, jednak nader ważna, zwłaszcza dla urzędu stanu cywilnego, notarjatu, hipotéki, gdzie stosowania różnej nazwy miasta, może w przyszłości wywołać różne komplikacje i nieporozumienia. Przed wojną tej kwestji nie było, gdyż w urzędowym języku rosyjskim z musu stosowało się nazwę urzędową. Obecnie przy prowadzeniu czynności w języku urzędowym polskim sprawa ta jest pilną i wymaga niezwłocznego uregulowania.

Podwójna nazwa jest objawem dosyć powszechnym w całym kraju w zastosowaniu do miejscowości kończących się na ów, owo, ice, iec i t. p. gdyż wskutek podobieństwa, ludność stosuje jedną końcówkę zamiast drugiej. Przy ustaleniu nazwy należy mieć na uwadze ducha języka, źródła i dokumenty, tradycję oraz powszechne używanie w potocznej mowie.

Z duchem języka naszego zgodne są obie nazwy, gdyż tak dobrze brzmi po polsku Sosnowiec, Janowiec, Rejowiec, Ossowiec, Ogrodzieniec, Ogrojec, Tyniec, Grodziec jak i Sosnowiec, Mysłowice, Ząbkowice, Szopienice, Katowice, Kielce.

Językowe tedy obie są dość uprawnione. Obie również są niezbyt stare. Za młodszą należałoby uważać Sosnowiec, za starszą Sosnowice. W starej polszczyźnie nazwa odojcowska-patronimiczna brzmiałaby Sośnice.

Gdy sięgniemy do starych map, planów i dokumentów, może zbudzić się wątpliwość, gdyż równolegle na jednym dokumencie nieraz spotyka się obie nazwy od najdawniejszych czasów. Obie nazwy jednak są bardzo młode w stosunku do okolicznych miejscowości jak: Będzin, Czeladź, Mysłowice, Szopienice, Modrzejów, a nawet Sielec i Milowice. Dla porównania uprzytomnić należy kilka dat z historji tych miejscowości.

Wzmiankę o Będzinie spotykamy w dokumentach z r. 1349, gdzie jest nazywany Banden, stosownie do ówczesnej pisowni i brzmienia. W r. 1349 Vernco jest burgrabią grodu będzińskiego. W r. 1358 król Kazimierz nadaje Hinkowi zw. Ethiopus dla osadzenia na prawie magdeburskim „sub castro nostro Bendzinensi civitatem quam Bendzin nominamus". Skoro było już „Castro nostro", to należy w daleką przeszłość cofnąć założenie Będzina, grodu jakiegoś rycerza Benda (forma przymiotnikowa, jak Zosin, Józin, Mamin)

Niemłodszą jest Czeladź, o której wzmiankę spotykamy w dokumencie z r. 1229, kiedy to Kazimierz książę opolski w Rybniku nadał Komesowi Klemensowi za zbudowanie z muru zamku opolskiego wieś Niemodlin z kaplicą, oraz Czeladź w bobrami i karczmą. W r. 1257 bawił w Czeladzi Władysław książę Opolski. W XV wieku Czeladź była miastem biskupim w księstwie Siewierskiem.

Szopienice w r. 1517, jako pustkowie należały do dóbr Mysłowickich.

Mysłowice przywilej miejski otrzymały w r. 1360 od Mikołaja ks. Opolskiego.

Modrzejów, dawniej Modrzew, niegdyś wieś zwana Mrowisko w księstwie Siewierskim, którą przywilej Augusta II 1706 r. wyniósł do rzędu miasta, z czasem podupadłego i zamienionego na osadę; później Modrzejów był wcielony do dóbr Sieleckich. W r. 1827 liczył 32 domy.

Sielec w XIV i XV nazywany Sedlecz lub Syedlecz wieś, później osada górnicza i dobra z Andrzejówką, Dębową Górą i Modrzejowem w 1827 miał 33 domy. W r. 1361 Abraham z Goszyc z synem Markiem zamieniają wsi dziedziczne „Sedlecz et Clymonotow in terra Cracoviensi" na Witanowicez ziemi oświecimskiej, dziedziczną Ottona z Pilicy. W r. 1363 król Kazimierz przenosi tę wieś z prawa polskiego na niemieckie, magdeburskie. W r. 1378 Otto z Pilicy sprzedaje Siedlec i Klimontów wraz z patronatem kościoła w Mysłowicach Szafrańcowi. Widocznie poprzednie nadanie prawa niemieckiego przez Kazimierza Wielkiego nie weszło w życie, gdyż 1379 królowa Elżbieta ponawia to na prośbę Szafrańca. W aktach parafjalnych w Czeladzi w dokumentach z 1595 r. jest mowa o gospodarzach w Sielcu. Zamek w Siedlcu zbudowany był około 1670 r. W roku 1706 właścicielem dóbr Modrzejów Sielec był Franciszek z Garbów Modrzewski, pułkownik artylerji i za jego to sprawą Król August II ówczesną wieś Mrowisko, przemianował na Modrzejów i wyniósł do rzędu Miast.

Józef Drewiecki.

(D. c. n.)

kiego, Anglicy ponieśli porażkę pod Gaza, gdzie utracili 100 jeńców i kilka karabinów maszynowych. Flota angielska podczas walki skierowała ogień na wielki meczet w Gaza, który został zburzony.

Pol.

Odezwa J. E. Biskupa Cieplaka.

J. E. Biskup Administrator archidjecezji Mohylewskiej i djecezji Mińskiej wydał dn. 4 (17) marca do Duchowieństwa następującą odezwę:

Do Duchowieństwa Archidjecezji Mohylewskiej i Djecezji Mińskiej.

Po długich latach niewoli Rosja wstępuje na nową drogę, która zapowiada krajowi wolność, pomyślność i rozkwit. Stara władza odeszła, ustępując miejsca utworzonemu za sprawą Izby Państwowej, Rządowi Tymczasowemu, uznanemu przez kraj cały i cieszącemu się zaufaniem.

Nakreślony przez Rząd Tymczasowy program jego działalności zapowiada przeprowadzenie amnestji politycznej i religijnej, urzeczywistnienie wolności sumienia, słowa, zebrań i związków, wypracowanie formy rządu i konstytucji państwa, uchylenie ograniczeń stanowych, narodowościowych i wyznaniowych.

Radość i zapał wszystkich synów Rosji z powodu tego, co się dokonywa, szczerze podzielają miljony katolików, zamieszkałych w Rosji.

Zajaśniała i dla nas zorza wolności, spadają nareszcie pęta, co nas dotąd krępowały, otrzymamy nareszcie prawa pełnych obywateli państwa, których tak długo byliśmy pozbawieni.

W chwili wiekopomnej, jaką przeżywamy obecnie, wzywam Duchowieństwo rzymsko-katolickie obojga djecezji i wszystkich katolików do uległości względem Rządu Tymczasowego, do skupienia się w zgodnej pracy dla ogólnego dobra i do wzniesienia gorących modłów do Najwyższego o pomoc i światło z góry dla nas wszystkich, a zwłaszcza dla tych, którym przypadło w udziale poprowadzić Rosję na nowe ory.

Odezwa niniejsza ma być ogłoszoną ludności w kościołach i kaplicach, w pierwszy po otrzymaniu dzień niedzielny lub świąteczny i tegoż dnia ma być odprawione nabożeństwo w porządku następującym: po Mszy św. odśpiewane zostają suplikacje „Święty Boże“, „Pod Twoją obronę“ i wreszcie udzielone będzie błogosławieństwo Najś. Sakramentu.

Dan w Piotrogrodzie, dnia 1 marca 1916 roku (podpis) Jan Biskup.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca

25/IV

— Zmiany duchowieństwa. Ks. pref. Z. Boratyński z Piasków przeniesiony na stanowisko proboszcza do Jerzmanowic; ks. Jerzy Imiela, wik. i pref. z Będzina na Piaski; ks. Stefan Marzec wik. z Pogoni na stanowisko proboszcza do Żychcic; ks. Stanisław Bielicki, wik. katedr. z Kielc na stan. kapelana i prefekta do Pogoni; ks. Tad. Borzęcki z Pogoni do Koziegłówek, ks. Eugenjusz Wojtaszewski z Koziegłówek na wikarjat do Pogoni.

— Komisja Zasiewów. Komisja Zasiewów przy R. M. O. donosi, że sprzedaż kartofli do sadzenia została wstrzymaną z braku kartofli.

Do d. 21 b. m. zapisało się na listy 1414 osób na ogólną ilość 14677 pudów, z tego do dnia wczorajszego załatwiono 765 osób na 2198 pudów.

Z powyższego widać, że dotychczas dopiero połowa osób zapisanych otrzymała po 3 pudy kartofli, pozostaje zaś jeszcze do zaspokojenia potrzeb 12479 pudów. Trzeba przytem wiąć pod uwagę, że zapisy napływają w dalszym ciągu w dużej ilości.

Dostawa kartofli jest natomiast bardzo słabą. Mimo wszechstronnych starań udało się dotychczas uzyskać zaledwie 4 wagony kartofli, z tego 2 zostały zakupione przez Radę Miejscową Opiekuńczą z wolnej sprzedaży i 2 wagony dostarczyły władze okupacyjne. Wszystkie w ten sposób nabyte kartofle zostały już wydane.

Jeżeli tedy więcej kartofli nadejdzie to sprzedaż będzie wznowioną — o tem nastąpią oddzielne zawiadomienia w „Kurjerze Zagłębia“.

Komisja Zasiewów za pośrednictwem RMO zwróciła się znów do władz miarodajnych o zwiększenie dowozu kartofli do sadzenia, w przeciwnym bowiem razie wobec późnej wiosny duża ilość pól może zostać odłogiem.

Na liczne zapytania, dotyczące dostarczenia tanich koni do uprawy pól, Komisja Zasiewów wyjaśnia, że w tej sprawie zostały wysłane przez Radę Miejscową Opiekuńczą podania do magistratu i naczelnika powiatu — odpowiedzi dotychczas niema.

— Nowy okres wyborczy w naszem mieście rozpoczyna się z dniem dzisiejszym i trwać będzie dni dziesięć. Liczba podpisów na wnioskach wyborczych, obowiązuje: z kurji I — 10 podpisów; z kurji II — 5 podpisów; z kurji III — 30 podpisów; z kurji IV 15 podpisów; z kurji V — 15 podpisów; z kurji VI — 30 podpisów.

— Odezwa Tymczasowej Rady Stanu w sprawie tworzenia wojska ochotniczego, ma się niebawem ukazać w prasie warszawskiej.

— Marka polska pojawia się w obiegu z dniem jutrzejszym na rynku. Monetę rosyjską władze okupacyjne nakazały wycofać — z dniem jutrzejszym wchodzi w życie rozporządzenie dotyczące kursu marki i rubla. Rada T-wa przemysłowców w Warszawie w d. 23 bm. odbyła nadzwyczajne posiedzenie w sprawie nowej waluty i wszelkich informacji udziela w tej sprawie biuro Tow. Chmielna 2.

— Regestracja strat. Dn. 1 maja zamknięte zostaną wszystkie biura komisji szacowania strat wojennych, dotąd czynne w różnych miastach Królestwa Polskiego. Po zamknięciu tych biur czynne będą tylko t. zw. oddziały lotne, za pracę swą pobierające oddzielną zapłatę.

— Teatr artystyczny, o którym podaliśmy krótką wzmiankę przed paroma dniami, obudził żywe zainteresowanie. Jesteśmy zapytywani z różnych stron o bliższe szczegóły odnośnie powyższej imprezy. Tym czasem proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości publicznej, że wstępne kroki już poczyniono i niebawem po zawarciu kontraktów pojawią się ogłoszenia.

— Książnica im. Henryka Sienkiewicza (Czytelnia I P. M. S. Starososnowiecka 2). Wypożyczalnia książek otwarta w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od 4 i pół do 7 i pół w., we środy od 10 do 12 godz. po poł. Czytelnia pism i książek (na miejscu) otwarta codziennie (z wyjątkiem świąt i niedziel) od 6 do 8 g. wiecz. Nowości sprowadzone w dużej ilości.

— Pierwsze pączki. Pomimo wciąż trwającej „łagodnej zimy“ natura upomina się o swoje i na krzewach ukazują się pączki. Pierwsza pospieszyła biała spirea, po niej bez i karagony, czyli drobne krzaki akacji syberyjskiej. Z drzew ukazały się pierwsze pączki na kasztanach i klonach. Nie mogą jeszcze się rozwinąć i na noc szczelnie się zamykają. Jednakże pierwsza ciepła noc wywoła ogólne zazielenienie.

— Spekulacja końmi. Wobec wielkiego zapotrzebowania koni do robót polnych na wsi, podniosły się bardzo ceny koni, czego naturalnie nie omieszkali wykorzystać różni spekulanci, śrubujący ceny do niebywałych wysokości. Za konia najlichszego, który przed wojną wart był 40 — 50 rb. obecnie trzeba zapłacić 400 — 500 rb.

— „Zacisze“. Dziś i dni następne głośny dramat „Niedźwiedź z Baskerville“. Nad program na scenie pod kier. Wł. Bernatowicza „Zaślubiny z przeszkodami“ wesoła komedja w 1-vm akcie. W czwartek w rocznicę Konstytucji 3-go Maja Dyrekcja teatru „Zacisze“ wystawia obraz w 6 ciu odsłonach — osnuty na tle rocznicy Kościuszkowskiej p. t. „Dla Ojczyzny“. Bilety wcześniej nabywać można w kasie teatru „Zacisze“.

— „Kino-Oaza“. Od wtorku bieżącego tygodnia demonstruje sensacyjny 6 cio aktowy dramat, osnuty na tle prawdziwego zdarzenia w Warszawie p. t. „Ochrana Warszawska i jej tajemnice“. Współudział przyjmują wybitne siły artystyczne scen warszawskich jak: pp. Brzczówna, Węgrzyn — Junosza, Stępowski, Zelwerowicz i inni. Każdodziennie 3 seanse. Ceny miejsc nie podwyższone.

Z Będzina.

+ Zebranie Straży Ogniowej. W dniu 22 b. m. odbyło się ogólne zebranie tuteiszej Straży ogniowej ochotniczej. Obrady zagaił burmistrz p. Rypp, zaznaczając, że w dobie obecnej zaszły zasadnicze przekształcenia, co skłanie go do złożenia oficjalnych obowiązków, włożonych na niego z tytułu §§ 22 i 36 ustawy normalnej Straży ogniowej Królestwa Polskiego. Powyższe oświadczenie przyjęto do wiadomości i zaproszono go na przewodniczącego zebrania, jako członka Straży i obywatela. W zebraniu wzięli udział: prezes Straży p. Władysław Wierzbowski, komendant Straży p. Wiktor Wardzichowski, zastępca p. Aleksy Zalewski, członek Zarządu p. Franciszek Ciszek oraz naczelnicy oddziałów pp. Mańkowski, Stanek i Wiktor Ciszek, nadto 26 rzeczywistych członków Straży. Prezes Straży przedstawił sprawozdanie zarządu z działalności za rok ubiegły oraz stan kasowy i majątkowy za tenże okres czasu, sprawozdanie jednogłośnie zatwierdzono. Następnie odczytano ustawę kasy pożyczkowo-zapomogowej, którą ogólne zebranie zatwierdziło; jednocześnie zostało za twierdzone sprawozdanie tejże kasy za 1916 r. Komendant Straży postawił wniosek zwrócenia się do zarządu kasy zapomogowej, aby składki miesięczne od członków były pobierane regularnie i żeby nie wprowadzać żadnych zaległości. Zatwierdzono budżet na rok bieżący w sumie 8 550 mk. Postanowiono, aby strat ogniowa ochotnicza zapisała się do Stow. św. Florjana. Następnie przystąpiono do wyborów, których dały wynik następujący: Do zarządu wybrano p. Wolińskiego 25 gł., p. Wacława Bykowskiego 21 gł., i p. Stanisława Kubiczka 21 gł., na zastępców p. Edwarda Witowskiego 17 gł. i p. Stanisława Szperlinga 17 gł.; na gospodarza p. Wincentego Zalewskiego 23 gł., na zastępcę p. Teofila Morysa 17 gł. Na członków Komisji Rewizyjnej przez aklamację wybrano pp. W. Klapcię, Stanisława Rucińskiego, Franciszka Scibicha; na kandydatów pp. Feliksa Zucha i Mieczysława Lupińskiego. Do kasy pożyczkowo-zapomogowej przez aklamację wybrano p. Edwarda Langego, Jana Malotę, Teofila Morysa i Mieczysława Toczkowskiego, na zastępcę p. Michała Strausmana.

+ Z Klubu obywatelskiego. Zapowiedziane na ubiegłą niedzielę ogólne zebranie członków „Klubu obywatelskiego“, na którem miało być złożone sprawozdanie z działalności dotychczasowej oraz dokonane wybory stałego zarządu z powodu przybycia zbyt małej ilości członków, do skutku nie doszło i odłożone na sobotę przyszłego tygodnia. Klub zorganizowany został niedawno przez nieliczne grono osób i posiada dotąd zarząd prowizoryczny. Jak widać członkowie Klubu niebardzo interesują się sprawami owej placówki, jeżeli wobec zebranie do skutku nie doszło. Jeżeli instytucja faktycznie ma być pożyteczną dla ogółu, wybór stałego zarządu winien być dokonany z pośród osób cieszących się ogólnym zaufaniem.

+ Nowa waluta. Na słupach rozlepiono rozporządzenia dotyczące waluty w Jenerał Gubernatorstwie Warszawskim. Od dnia 26-go b. m. rubel przestaje być prawnym środkiem płatniczym i będzie zastąpiony przez markę polską. Podług kursu rubel równa się 2.16 marki. Wykroczenie przeciwko rozporządzeniu przewiduje grzywną do stu tys. marek i więzienie do lat 5.

+ Spekulacja. Kantory wymiany pieniędzy po karach administracyjnych zamknęły swe podwoje i widocznie wyrzekły się swego nieczystego procederu. Obecnie spekulację pieniędzmi zaczynają uprawiać po cichu różne drobne handelki. Sklepy znów podwyższyły ceny wszystkich artykułów. Wyzysk podobny praktykowany będzie dotąd, aż kilka firm ukaranych zostanie administracyjnie na wzór kantorów wymiany pieniędzy.

+ Ochronki Nr. 2, założonej przez RMO, opiekunkami są pp: Krakowska Marja, Szperlingowa Wanda, Warchołowa Wanda i Zdzitowiecka Helena.

+ Za brudy. Wielu właścicieli domów za nieutrzymywanie w czystości trotuarów i rynsztoków skazanych zostało administracyjnie na kary pieniężne.

+ Kartofle. Porcja ziemniaczana oznaczona została 9 funtów na osobę na okres czasu dwutygodniowy. W tym celu komisja aprowizacyjna dla ludności chrześcijańskiej rozdała klijenteli swej odpowiednie karty, składające się z 15 kuponów. W tygodniu ubiegłym sprzedawane były kartofle na kupon Nr. 1 w stosunku czterech funtów na osobę po 13 kop. lub 28 fen. porcja, w tygodniu bieżącym, — na kupon Nr. 2 po pięć funtów na osobę po 17 kop. lub 35 fen. porcja.

+ Brukiew. Komisja aprowizacyjna sprowadzonej brukwi nie sprzedała, gdyż gatunek ten do użycia był niemożebny. Nic więc dziwnego, iż brukiew psuć się zaczęła i obecnie sprzedawaną jest na paszę dla bydła.

+ Kradzież. Nocną porą okradziono sklep A. Grüngrossa przy ulicy Czeladzkiej Nr. 25 przez wyłamane drzwi od podwórza. Włamywacze zdołali wynieść towaru za 2 tys. marek w postaci cukru, pieprzu, kawy, herbaty, papierosów oraz żywej gęsi. Kradzieże nocne powtarzają się w Będzinie coraz częściej.

Z Piasków.

Z powodu nominowania ks. prefekta Boratyńskiego na stanowisko proboszcza parafji Jerzmanowice w tym tygodniu, t. j. dnia 25 b. m. odbędzie się u nas 10-te (ostatnie pod przewodnictwem X. Boratyńskiego) posiedzenie Zarządu Sekcji Dobroczynności, której przewodniczącym dotąd był ks. Boratyński.

Instytucja ta powstało w następujący sposób. W początkach wojny w 1914 roku zawiązał się na Piaskach Komitet Dobroczynny, na czele którego stanęli pp.: X. Boratyński, Dyniecki, Grzybowski, Kowalski, Kwiatkowski, Żukowski, Wolff i inni.

Po porozumieniu z się pp. dozorcami i urzędnikami (robotnicy byli wtedy w trudnem położeniu materjalnem) kopalni „Czeladź" sporządzono odpowiednie listy, na których wyżej wym. pp. zadeklarowali wysokość składek miesięcznych (od 60 kop. do 5 rubli aż do końca wojny) na rzecz Sekcji Dobr.; ówczesny zarząd kop. „Czeladź", na czele którego stał p. Szulc, zadeklarował miesięcznie rb. 100, poczem powołano Zarząd w osobach X. Boratyńskiego z pp. Dymecką, Grzybowską, Kowalską, Żukowską, Swiątkowską, Turkowską i Żakowską. Zarząd ten rozpoczął natychmiastową działalność, wydając zapomogi ze składanych funduszów, bądź w gotówce lub naturze, zależnie od potrzeb biedaków.

W ten sposób instytucja ta dzięki zapobiegliwości i podtrzymaniu jej przez X. Boratyńskiego dotrwała do stycznia 1917 roku.

Wobec wzrastającej nędzy zwłaszcza wśród klasy robotniczej, w dniu 25 stycznia 1917 r. z inicjatywy X. B. zwołano ogólne zebranie w celu rozszerzenia działalności, na którem powiększono Zarząd, uwzględniając przedewszystkiem sfery robotnicze. Po wyborze Zarządu przystąpiono do dyskusji nad opodatkowaniem robotników pod hasłem „Ratujcie Dzieci". Po dłuższej dyskusji na ten temat uchwalono potrącać każdemu robotnikowi po 30 kop. z miesięcznego zarobku, z wyjątkiem tych, którzy się na to nie zgodzą (takich robotników znalazło się bardzo mało, kop. „Czeladź" liczy do 2 tysięcy robotników). Następnie przyjęto wniosek ks. Boratyńskiego by utworzyć przy Sekcji Dobroczynnej bezpłatną kuchnię ze śniadaniami dla dzieci anemicznych, z której korzysta 56 dzieci robotniczych przeważnie w wieku szkolnym. Dyżury na kuchni pełnią panie z Zarządu w każdy dzień po dwie. Zarząd Sekcji Dobr. postanowił udzielać zapomogi robotnikom, którzy ulegli nieszczęśliwym wypadkom lub w razie dłuższej choroby, wdowy i sieroty również dostają zapomogi. W dniu 7 marca też inicjatywy ks. Boratyńskiego założono „Kroplę mleka".

Tak dotąd przedstawia się działalność dobroczynna na kolonji Piaski w obudzeniu której i jej rozszerzaniu ks. pref. Boratyński zaznaczył się gorącem i wydatnem oddaniem się.

Uznając zasługi i trudy ks. pref. Boratyńskiego na niwie społecznej u nas, życzymy Mu na nowej placówce w pracach, które podejmie dla Boga i Ojczyzny, również jaknajwiększego rozwoju i owocności.

Zarząd Sekcji Dobroczynnej, dozorcowie, górnicy, urzędnicy i robotnicy kop. „Czeladź".

Opodatkujcie się pod hasłem „Ratujcie dzieci!"

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa.

Otrzymaliśmy komunikat treści następującej:

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa rozpoczyna swe czynności w czwartek dnia 26 b. m. W ten sposób zostaje wprowadzona polska waluta, marka polska, jako wyłączny prawny środek płatniczy. Przez jednoczesną publikację rozporządzenia, którego odpis przy niniejszym załączamy do łaskawej wiadomości, zostaje rubel, jako prawny środek płatniczy wyrugowany. Obok wprowadzenia nowej waluty polskiej, będzie też zadaniem Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej rozwinięcie działalności jako instytucji bankowej i kredytowej. Podówczas jednak, gdy działalność jej jako instytucji kredytowej, ograniczy się prawdopodobnie wyłącznie na Polskę, odpowiednio do warunków obecnych, powinnaby działalność bankowa służyć przedewszystkiem uregulowaniu obrotów pieniężnych pomiędzy państwem Niemieckiem a Gen. Gubernatorstwem Warszawskiem.

Wobec tego, że Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej w myśl rozporządzenia przysługuje prawo wydawania banknotów na zasadzie kapitałów posiadanych w Banku Państwa i innych bankach niemieckich, będziemy w możności najprędzej i najtaniej uskuteczniać wypłaty w Polsce. Również będziemy mogli wpłacane nam sumy wypłacać w sposób najtańszy i najszybszy w Berlinie i innych miejscowościach niemieckich.

Pozatym będą wykonywane wszelkie operacje bankowe, w szczególności zaś polecamy swe usługi przy: otwieraniu rachunków bieżących i czekowych, przyjmowaniu kapitałów na lokacje, kupnie i sprzedaży tudzież udzielaniu pożyczek pod zastaw papierów publicznych, dyskoncie i inkasie weksli itd.

Do podpisywania są upoważnieni: 1) Przewodniczący zarządu samodzielnie, 2) dwaj członkowie zarządu wspólnie, 3) członek zarządu wraz z prokurentem, 4) członek zarządu lub prokurent wespół z jednym pełnomocnikiem, 5) dwaj pełnomocnicy wspólnie podpisują pokwitowania kasowe. Zarząd stanowią: pan dr. Felix Theusner przewodniczący, pan Max Noffz. Jeszcze jeden członek zarządu będzie mianowany. Prukurenci: pan Werner Mankiewitz, pan Werner Seestern-Pauly. Pełnomocnicy: pan Eugenjusz Fleisner, pan Jakób Goldstein, pan Kazimierz Heinz, pan Artur Kuhn, pan Bernard Kujalnik pan Kazimierz Rundo, pan Aleksader Wolski.

Z kraju

☐ **Z życia żydów.** „Gazeta Łódzka" opisuje następującą historję: Pobrała się młoda para żydów ze sfer chasydzkich. Po pewnym czasie pożycia małżeńskiego mąż dostał krwotoku płucnego i umarł. Według nakazu Tory, wdowę obowiązany jest poślubić brat zmarłego. Bardzo pięknie. Zmarły ma na szczęście brata, lecz... dwuletniego. Otóż młoda wdowa obowiązana jest obecnie czekać na przyszłego swego małżonka przez jedenaście lat (aż dziecko stanie się osobą religijnie — odpowiedzialną). Podobno nieszczęśliwą kobietę może ominąć obowiązek czekania na trzynastoletniego małżonka, jeżeli stu rabinów zgodzi się na to. I jeszcze coś: jeżeli malec rozwiąże bucik (?!) swej bratowej — konieczność poślubienia jej tak samo upada. Dzieło się w Łodzi, w Europie, w XX stuleciu.

☐ **Loterja dobroczynna.** C. i k. Jeneralne Gubernatorstwo wajskowe urządza Loterję dobroczynną, z której czysty dochód jest przeznaczony dla wdów sierot po poległych w obecnej wojnie, tudzież po zmarłych skutkiem ran i chorób, odniesionych podczas wojny.

Z różnych stron

✕ **Powodzenie 6-ej pożyczki.** (W A T). Biuro Wolffa dowiaduje się, że w subskrypcji 6-ej pożyczki wojennej wojsko i marynarka uczestniczyły w znacznie wyższym stopniu, niż w pożyczkach poprzednich. Dotychczas już doniesiono o podpisaniu przez osoby należące do wojska około 400 miljonów marek wliczonych w dotychczas znaną sumę 12,770 miljonów marek, która to suma nie jest jeszcze ostateczna. W najdrobniejszych udziałach, poniżej 100 marek, uczestniczyło według dotychczasowych wiad mości, około milj. żołnierzy. Termin subskrypcji dla osób znajdujących się na froncie trwa do 16 go maja, do wysokości 10,000 marek na osobę. Wynik tej subskrypcji niewątpliwie znacznie jeszcze podwyższy ogólną sumę pożyczki.

✕ **Kongres ukraiński w Kijowie.** Ag. Tel. Pet. donosi z Kijowa, że narodowy kongres ukraiński oświadczył się za utworzeniem w Rosji republiki federacyjnej i za autonomją Ukrainy.

✕ **Nowa pożyczka rosyjska.** Jak donoszą dzienniki berlińskie, wypuszcza Rosja nową pożyczkę w sumie 3 miljardów rb. Pożyczka ta może być umorzona po 49 latach, daje 5 proc., wolna jest od podatków i wypuszczona będzie po kursie 85. Jest to wewnętrzna rosyjska pożyczka 6; po obaleniu caratu — pierwsza. Poprzednia pożyczka oprocentowana na 5 i pół proc. wypuszczona była po 95.

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.